

# ECHO DUSZY

*i będzie światło luny jak światło słońca*

„We-et” jest to naprawienie męskiego i żeńskiego. „We-et” – tajemnica Imienia waw-jud-hej-waw (czteroliterowe imię z dodatkiem litery i, przykład: i Bóg wylał na Sodomę itd., co oznacza „On i dom sądu jego”), i wszystko jest jednym. Ziemia (następnie ostatnie słowo pierwszego wiersza Tory) – jest to imię Elo-him, według obrazu Wyższego – czynić płody i kielki. Imię to znajduje się w trzech miejscach. I stąd wyjaśnia się Imię to z kilku stron. Do tego miejsca tajemnica ukrytego w ukrytym, co uformował i wybudował i objawił drogą zamkniętą w tajemnicy jednego wiersza.

- Zohar Bereszit

## Energia podąża za uwagą

**Jeżeli energia podąża za uwagą, to, dlaczego skupiając na czymś uwagę – nic się nie dzieje? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, skierujemy się ku Torze. Bóg stworzył Adama, człowieka, który otrzymał cały raj w panowanie. Mógł nadać każdemu zwierzęciu imię według swojego rodzaju, ale został wygnany i podzielony.**



Na ziemi żyje około siedmiu miliardów ludzi i w każdym z nich jest cząstka Adama. Można powiedzieć, że i siła i moc została podzielona. Ale skoro energia podąża za uwagą, to wystarczyłoby skupić na czymś uwagę i energia samoistnie zaczęłaby podążać na tyle, że człowiek samym ruchem myśli, koncentracji i świadomości mógłby zmieniać rzeczywistość. Ale tak nie jest, ponieważ jest w nim wiele innych podziałów.

Człowiek nie żyje tu i teraz, a rozdrabnia się na części, będąc w przeszłości i w przyszłości. Umieszcza swoją świadomość i odczucia w tym, co było lub w tym, co planuje. Samo planowanie jest bardzo kreatywne, ale wprowadzanie w to odczuć i nasłuchanie się tym, co faktycznie nie istnieje i co może nigdy nie istnieć, to jak budowanie przyszłowiowych domków z kart. Nie ma żadnej pewności, że cokolwiek zrealizuje się zgodnie z myślami człowieka.

Reklamy w telewizji, bilbordy na ulicy wpływają na podzielenie uczuć, a tym samym na podzielenie uwagi. Dzieli się człowiek po kawałeczku jak rozsypane puzzle: Tu jest część obrazu i tam część, a całości nie widać. Tu chcę być, to chcę mieć i już cieszę się, że jestem w posiadaniu tego wszystkiego.

Nie ma tu i teraz w każdej wykonywanej czynności, ponieważ jest rozdrobnienie na to, co będzie człowiek robił za jakiś czas i w tym samym czasie zaczyna się o chaotyczne myśli kłębiące się w głowie. Skupienie powinno być jak w soczewce, by powstał jeden promień, a wówczas siła i moc jest w stanie dokonać każdej zmiany w człowieku. Przecież w duchowości nie ma cząstkowości. Jest albo nie jest. Nawet w świecie materialnym nie je się i nie śpi równocześnie, nie uczy się i nie śpiewa. Nie maluje obrazu i nie tańczy.

Można zadać pytanie, po co jest mi to potrzebne, co wyniknie z tego, że skupię uwagę na jednej czynności, na jednej myśli? Jest to podobne do rozwoju dziecka. Można być przez całe życie uzależnionym od rodziców, albo też bardzo chcieć być samodzielnym. Można płynąć z prądem jak większość ludzi na ziemi, nie znając początku, ani nie wiedząc, po co i dlaczego tu są, lub można wziąć to życie w swoje ręce i zacząć być niezależnym od przepływającego strumienia życia większości ludzi. Można też dalej trwać w „dniu świątka”, codziennie jak w rytuale powtarzać stereotyp dnia, tygodnia, miesięcy i lat, ale można wyjść spod władzy ograniczeń i związanych z tym stereotypów. ...I to wszystko zależy od człowieka.

# Ewolucja

*Co to jest ewolucja i czemu ona służy? Czy nasz świat, kosmos, wszechświat zmieniają się, bo tak chce jakaś wyższa siła, czy jest to normalne prawo ewoluowania, ciągłego doskonalenia się i bezustannej zmiany dla samej zmiany? A może, jak zwykle za tymi wszystkimi procesami stoi prawo, którego sobie do końca nie uświadamiamy, a które jest stałe i na nas wpływa?*



Człowiek jako pojedyncza jednostka, jedyna na ziemi istota myśląca, mówiąca i czująca, ma ogromny wpływ na wszystko, co wokół niego się dzieje, niezależnie od jego świadomości. Tak zostało to założone w pierwotnym prawie stworzenia, które mówi, że „człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Stwórcy”. On jako jedyny, tworzy zatem i niszczy, buduje i rujnuje, sam przy tym wznosząc się bądź upadając z zajmowanego społecznego, plemiennego lub rodzinnego poziomu.

Idąc dalej, można powiedzieć, że człowiek to również cała ludzkość. Bez podziału na narody, plemiona, kobiety, mężczyźni, bo te są tylko formami, przez które wyraża się właśnie człowiek. On jeden, z mnogością w sobie wszystkich form, które w nim żyją, zmieniają się, ewoluują, dokonuje zmian w sobie, a w konsekwencji, to on zmienia cały świat i wszechświat.

W taki niezauważalny sposób, mało uświadomiony przez większość żyjących na planecie ziemi, wszyscy jesteśmy kreatorami i twórcami istniejącej rzeczywistości. Rzeczywistości objawionej jako wypadkowa myśli, wypowiedzianych dźwięków i wykonywanych czynów.

Dla materialnego umysłu może się to wydać nie do ogarnięcia, przecież widzi on siebie pojedynczym, podzielonym i zindywidualizowanym.

Jak zatem można powiedzieć, że cała ludzkość to jeden organizm? Rzeczywiście, z punktu widzenia jednostki są to zjaw-

iska niepojęte, podobne do wyrażonego życia komórki w naszym ciele. Ona jedynie w nim żyje i wykonuje podstawowe funkcje niejako automatycznie i nie ma pojęcia, że są jeszcze wokół niej jednej, miliardy podobnych do niej i tylko, gdy one wszystkie zgodnie pracują, organizm jest zdrowy. Wystarczy, że jedna z nich zacznie działać „na własną rękę”, zaraża błędną informacją inne i organizm choruje.

Obecnie, podobnie do organizmu choruje cała ludzkość. Niszczące myśli, wulgarnie słowa, chęć wykorzystania ponad stan jeden drugiego - to wystarczy, żeby wielki organizm ziemski, czyli wielki człowiek, objawiona dusza, był w permanentnym podgorączkowym stanie. A wszystkie reakcje biorą się z braku znajomości i uświadomienia prawa, że pochodzimy z jednego korzenia, z jednej duszy, jednego Stworzyciela. To On stworzył całe prawo, prawo rozwoju i ewolucji od wszechświadomości do świadomości indywidualnej, od życzenia do emanacji do życzenia czerpania przyjemności tylko dla siebie. I teraz, kiedy osiągnęliśmy już kres oddalenia od Źródła Stworzenia, zagubienia sensu i celu istnienia, nadszedł doskonały moment do przebudzenia, bo otwiera się dla całej ludzkości nowa droga, droga łączności, ewolucyjnego wzajemnego zrozumienia i uświadomienia, że każdy jest zależny od każdego i że każda jednostka na ziemi jest jedyna, i niepowtarzalna, i najbardziej dla społeczeństwa wartościowa w tym, co czyni.

W taki sposób ewoluje cała ludzkość. I tylko wtedy, gdy sobie w pełni zdamy z tego sprawę, znacznie bardziej harmonijnie wzrasta nasza wspólna świadomość, zaczniemy inaczej widzieć i pojmować świat jako nas samych, tych, którzy mają na niego wpływ każdą swoją myślą, każdym wypowiedzianym słowem i wykonywanym czynem.

I chociaż na początku, kiedy do człowieka przychodzi takie uświadomienie, on ma globalnie bardzo niewielki wpływ nawet na samego siebie, to gdy tylko dopuści moc zmiany do siebie i postanowi diametralnie zmienić istniejący stan rzeczy w sobie, z doświadczenia na doświadczenie obserwuje, jak zmieniają się jego myśli, priorytety, zachowania. A te z czasem mają wpływ na jego relacje z najbliższymi, ponieważ do tego, kto ma gorące pragnienie pozostawić dotychczasowe impulsywne, instynktowne, zwierzęce zachowania, i czyni to z potrzeby serca, przychodzą inne siły, siły jego wyższej części, ukrytej i do tej pory nieaktywnej duszy. Taki człowiek subtelniej, więcej wyczuwa, więcej rozumie i więcej czyni, by złagodzić skutki swego dotychczasowego nieuświadomionego postępowania.

Taki ewolucyjny proces obserwujemy teraz na ziemi, gdzie wielu ludzi, wiele dusz, wiele jednostek przechodzi swój indywidualny proces ewolucji świadomości, ewolucji celu istnienia i odkrywania piękna takiego życia, jakie w ich duszach było założony od tysięcy lat.

## Słownik duchowych pojęć

**Wynagrodzenie** – to jest to, za co pracuje człowiek w tym świecie. Każde wynagrodzenie w duchowym, to otwarcie świecenia (o ile ono przyszło).

**Kara** – oznacza sąd, cierpienie z powodu złamania prawa. W duchowym, to również złamanie prawa, ale karą jest zniknięcie, odejście świecenia.

**Zasiew** – (tak jak sieje się pszenicę) jest to poziom ukrycia światła, podobnie jak pszenica ukrywa się w ziemi. Światło jest, zanurza się w życzenie, i staje się potencjalnym nasionem do wzrostu (podobnie do zasiewu). Na poziomie życzenia zasiane jest światło.

Mamy drobne życzenia, które jeszcze nie wykiełkowały, ale nosimy je głęboko w zamiarze. Światło w tych życzeniach

jest zamrożone, podobnie jak w nasionach, które spadły do ziemi. Jeżeli grunt będzie odpowiedni – wzrasta roślina, czyli życzenie się otwiera. Jeżeli grunt jest nieodpowiedni – światło uważa się za ukryte lub czasowo ukryte.

**Sądy** – to ograniczenie przyjęcia światła, stan, który charakteryzuje odczucie braku światła. I im bardziej człowiek pogłębia się w życzenie otrzymywać, tym więcej sądów panuje, aż dochodzi do narzekania na siebie. Rozwiązaniem nie są modlitwy, a poszukiwanie, jakie życzenie w tym momencie dominuje.

**Kabbala** – prawidłowe otrzymywanie. Sakralna wewnętrzna część Tory. Światło Tory przy kabbale jest światłem zewnętrznym, a to światło, które jest wywołane za pomocą kabbaly nazywa się światłem Istoty. System poprawnego otrzymania wewnętrznego światła.